

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska" wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Maksymiliana b., Grzmist.
Jutro Winc. Kadł., Edw., Ziemiś.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 6 21 zachód 5 11
Dziś wschód księżyca 5 7 zachód 7 55

Macedońskie pole walki.



W obecnej wojnie rozwinęła się szczególnie walka granatami ręcznymi. Obrazek nasz przedstawia przyrząd do rzucania pocisków, zwany katapultą, jakiego bułgarzy używają z dobrym skutkiem.

Transport rannych nad kanałem Suezkim.



Na powyższym obrazku widza kochani Czytelnicy wielbłądy z nowego rodzaju noszami, w których transportuje się rannych z pola walki nad kanałem Suezkim.

Rozprawy o wojnie i o pokoju w obozie centrowym.

Wychodząca w Augsburgu w Bawarii centrowa „Augsburger Postzeitung” rozwiodła się o celach wojenno-pokojowych, pisząc między innymi co następuje:

Polityka sprawiedliwości i mądrej liberalności wobec innych narodów jest prawdziwą, tradycyjną polityką centrum, które we wskazanych granicach występowało zawsze za uprawnionymi żądaniami Polaków i Alzatzczyków - Lotaryńczyków, nie z szkodą dla ojczyzny. Jesteśmy przekonani, że gdyby przed wojną życzenia centrum więcej się było uwzględniało, to nie byłibyśmy poczynili niejednego smutnego doświadczenia w wojnie, gadanie o niemieckiej żądzy nie byłoby zagranicą znalazło tyle wiary, jak się to stało w rzeczywistości. Jednego jeszcze nie należy przeoczyć. Duch, ujawniający się tu i owdzie przy omawianiu materialnych celów wojny, jest oczywiście duchem najbezwzględniejszej pożyteczności, który w gruncie rzeczy jest najgłębszą przyczyną pożaru światowego. Jak na tym duchu zbudować się zamierza idealny pokój, jakiego przecież wszyscy pragniemy, niepodobna zrozumieć. W tym przypadku brak wszelkich warunków stałego pokoju i prawdziwej naprawy złego w świecie.

Tyle z „Augsburger Postzeitung.” Na wywody tegoż pisma odpowiada wychodząca w Wiesbaden również centrowe pismo „Rheinische Volkszeitung” między innymi co następuje: „Cóż jest więc niesłusznie zaczepionym po zwycięsko ukończonej wojnie dozwolone? Ma on po pierwsze prawo do zupełnego odszkodowania. Miliardy długu wojennego może złożyć jako ciężar na zwyciężonego napastnika, a jeżeli tenże nie jest zdolnym do zapłacenia, wówczas żądanie może podług zasad sprawiedliwości przemienione zostać na inne. Dochodzą do tego o wiele cięższe ofiary ze zdrowia i życia. Można też żądać odszkodowania za setki tysięcy zabitych i za miliony rannych, nie tylko w tej myśli, aby pielęgnowanie i żywienie rannych jako też wspomaganie rodzin, którym wydarto żywiciela spadły na zwyciężonego napastnika, lecz także w tej myśli, aby przez rozszerzenie granic, przez zabór ziemi i ludzi wyrównano szkodę wyrządzoną ojczyźnie, która straciła przez śmierć setek tysięcy część swej siły obronnej oraz zarobkowej. Ofiary, które ojczyzna wraz z sprzymierzeńcami poniosła w walce obronnej o swą egzystencję, są tak okropne, że z trudem można chyba postawić żądania, dotyczące celów wojennych, które pod względem sprawiedliwości oznaczałyby

złamanie lub zapomnienie ideałów chrześcijańskiej, katolickiej wiary... Im obszerniejszą, dłuższą i zaciętszą jest ta wojna światowa, tem trudniejsze jest prawdziwe pojednanie się narodów. W tych warunkach może przy szczęśliwym zakończeniu wojny gwarancja pokoju być tylko przez to stworzoną, że nawiąść połowy świata ścigająca państwa centralne, zostanie skazana na niemoc przez zawarcie pokoju na mocy karty wojennej. Żądania, dotyczące celów wojennych, które z tego powodu uznane zostaną za potrzebne, bądź to w formie zaborów, bądź to w formie zawisłości wojskowej, nie oznaczają „zapomnienia ideałów wiary chrześcijańsko-katolickiej”, lecz odpowiadają obowiązkowi władzy, uznanemu przez chrześcijaństwo. Pierścień otaczających nas obecnie nieprzyjaciół jest tak ogromny, że niebezpieczeństwo dla przyszłości nie może być usunięte małymi środkami, lecz tylko przez gruntowne zmiany. Im bezpieczniejsza gwarancja, tem więcej zgodna z chrześcijaństwem, które może tylko radować się z pokoju zabezpieczonego. Nie jest przeto widoczne, jak „Augsburger Postzeitung” śmie twierdzić, że żądania dotyczące celów wojennych, za którymi ujmują się tu i owdzie gazety centrowe, trzeba odrzucić z punktu widzenia wiary katolickiej i że nie zgadzają się z ideałami chrześcijańskimi.”

Tyle wymienione pismo centrowe. Kierujące gazety centrowe stanęły na ogół na gruncie mowy kanclerza, na którym stoi także centrowe przedstawicielstwo parlamentarne.

Admirał Konduriotis.

Publicysta grecki dr. Kleantes Nikolaides pisze w „N. Fr. Presse” o ostatnich wypadkach w Grecji. Między innymi zawiera artykuł ten szczegóły o admirał Konduriotisie, który, jak wiadomo, przyłączył się do Wenizelosa i z nim organizuje powstańców na wyspach greckich.

Fakt przystąpienia Konduriotisa do ruchu rewolucyjnego uważa Nikolaides za najważniejszą ze wszystkich nowin greckich. Admirał Konduriotis cieszy się bowiem dużą popularnością.

Uważają go za bohatera narodowego, który odkrył chwałę marynarkę grecką zwycięstwem pod Heil przy Dardanelach podczas ostatniej wojny bałkańskiej. Jego manewry, które kierował z pokładu statku admirałskiego „Awerow,” o którym w ostatnich dniach wiele mówiono, zyskały uznanie doświadczonej marynarki.

Konduriotis uchodził już za czasów gabinetu Sku-

ludisa, w którym był ministrem marynarki za przyjaciela sprzymierzonych i tylko z namowy króla, któremu okazywał wielkie uwielbienie, wstąpił i pozostał w gabinecie. Jednakowoż uderzyło to wszystkich, że w ostatnich czasach wiele na posiedzenia gabinetu nie przychodził. Zajmł, zastępca Skulidisa, daremnie prosił go, aby pozostał w urzędzie marynarki.

Wówczas już opowiadano sobie, że admirał niezadowolony jest z polityki królewskiej i że niejednokrotnie wyrażał skłonność do polityki Wenizelosa. Uważał on, że Grecja powinna stanąć po stronie tych mocarstw, które popierały jej oswobodzenie. Wystąpienie admirała, — powiada dr. Nikolaides — musiało wywołać w kraju wrażenie.

Katastrofa kolejowa.

Przedstawiciel biura Wolffa donosi, że przybył do Ameryki nurkowiec niemiecki „U 53,” przebywszy ocean w 17 dniach. Do portu wprowadził nurkowca niemieckiego nurkowiec amerykański „D 2.” Komendant Rose zgłosił się do komendanta stacji vice-admirała Knighta, donosząc mu, że pod wieczór zamierza opuścić port amerykański. Odjazd nurkowca nastąpił po upływie dwóch godzin.

Dopisek WTB: Jak się dowiadujemy z odpowiedzialnej strony, był to jeden z nurkowców marynarki cesarskiej, który krążąc po Atlantyku, zawinął do portu amerykańskiego. Nurkowiec ten wyjechał, nie zabrawszy paliwa ani też żadnego innego materiału.

Newport (Rhode Island), 7 paźd. (WTB). Biuro Reutersa donosi: Nurkowiec niemiecki „U 53” (?) przybył tutaj z Wilhelmshaven po odbyciu drogi 17-dniowej. Podobno przywiózł on depesze dla ambasadora niemieckiego hr. Bernstorffa. Po upływie dwóch godzin wyjechał ów nurkowiec w niewiadomym kierunku. Statek ten jest zaopatrzony w dwie armaty, ośm rur do wyrzucania torped i przyrząd do telegrafii iskrowej.

Piąta pożyczka wojenna

dała sumę 10 miliardów 590 milionów. Rezultat jej równa się więc prawie pożyczce poprzedniej, która przyniosła 10 miliardów 710 milionów, przekracza znacznie dwie pierwsze pożyczki (4,46 i 9,06 miliardów) a pozostaje w tyle tylko za największą trzecią pożyczką, która dała 12 miliardów 100 milionów.

Jeżeli Ci się spodoba jaki artykuł lub obrazek w „Gazecie Gdańskiej”, pokaż go sąsiadowi. On na pewno wdzieczerzy ci za to będzie, bo i jemu będzie się to podobato, co się Tobie podobia i zapíše sobie na przyszły miesiąc „Gazetę Gdańską”, gdyż przedtem nie wiedział, iż tak piękne rzeczy znajduje w „Gazecie Gdańskiej”.

lotów nieprzyjacielskich; kapitan Bölske ubezwładnił 30-go z rzędu przeciwnika.

Wschodnie pole walki: Nie zaszło nic ważnego. Pole walki w Siedmiogrodzie: Rumuni cofają się na całej linii. Wojska sprzymierzone wywalczyły sobie wyjście z „Lasu Duchów” ku dolinie Aluty i w okolicę Burz, odpierając przeciwnika coraz dalej. Wzięliśmy Kronstadt (Brasso).

Balkańskie pole walki: (Grupa wojsk generał-marszałka polnego v. Mackensena). Na froncie nic osobliwego.

Nasze eskadry lotnicze bombardowały zakłady kolejowe w stronie północno-zachodniej od Bukaresztu.

Z frontu macedońskiego: W wielu miejscach pomiędzy jeziorem Prespa a Wardarem toczą się ożywione walki artyleryjskie. Po obu stronach toru kolejowego z Monastyrzu do Floriny odparliśmy drobniejsze ataki nieprzyjacielskie.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Oredzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki: (Armia marszałka polnego księcia Albrechta wrytemberskiego). W pobliżu wybrzeża i na południe od Ypres jak również na froncie Artois u grupy armii następcy tronu Rupprechta panowała ożywiona działalność artylerii i patrolek.

Olbrzymia bitwa nad Sommą trwa w dalszym ciągu. Jakoby wzmoż i jeszcze wczoraj nasi wspólni wrogowie swoje wysiłki, to też tem dotkliwszą jest dla nich ciężka pełna strat porażka, którą im bohaterska piechota i silna artyleria armii generała Belowa przygotowała. Na całym 25 kilometrów szerokim froncie nie utracono najmniejszego kawałka rowu. Anglicy i Francuzi atakowali z nadzwyczajną gwałtownością i w krótkich odstępach bez względu na swe nadzwyczajne straty pomiędzy Guendecourt i Bouchavesnes. Wojska generałów Boehn i Garnier odparły ich za każdym razem całkowicie. Pod Le Sars wzięliśmy przy oczyszczeniu angielskiego gniazda 90 żołnierzy do niewoli i zabraliśmy 7 karaczownic.

Walka artyleryjska osiągnęła wielką gwałtowność także na północ od Ancre i w poszczególnych odcinkach na południe od Sommy, jak i po obu stronach Verdunvillers.

(Grupa armii następcy tronu). Większe niemieckie eksplozje w Argonach zniszczyły francuskie rowy na znacznym obszarze. Na wschód od Mozy ożywił się obustronny ogień chwilami znacznie.

Nadzwyczajne zużycie wszystkich sił wymaga również od naszych lotników w służbie wywiadowczej artylerii i niezbędnych przy tem lotów obronnych nadzwyczajnych czynów. Ciężkie zadanie lotników wywiadowczych może być tylko wtedy spełnione, jeżeli lotnicy bojowi trzymają im nieprzyjaciela z daleka. Walki napowietrzne, które przysięm wzrosły do niebywalej liczby, były dla nas pomyślne.

We wrześniu utraciliśmy 20 samolotów w walce napowietrznej, a jeden samolot zaginął. Angielskie i francuskie straty wynoszą w walce napowietrznej 97, przez zestrzelenie od ziemi 25, wskutek przymusowego wylądowania wśród naszych linii 7, ogółem 129 samolotów; podzielone one zostają mniej więcej na równe części na naszym i nieprzyjacielskim obszarze.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Rosyane wznowili wczoraj ponownie swe ataki przeciwko niedawno atakowanemu frontowi na zachód od Łucka. Nie mieli oni w żadnym miejscu powodzenia i ponieśli znowu dotkliwe straty. I tu krwawa porażka naszych nieprzyjaciół.

Na południo-wschód od Brzezan odparto rosyjskie ataki.

(Front generała kawalerii arcyksięcia Karola). W Karpatach posunęliśmy niespodzianym atakiem pod Babą Ludową naszą pozycję naprzód i broniliśmy zdobyczy obszaru w gwałtownej walce na blizką przestrzeń.

Siedmiogrodzkie pole walki: Posuwanie się we Wschodnim Siedmiogrodzie trwa nadal. Rumuni zostali w bitwie pod Kronstadtem (Brasso) pobici; na próżno wmieszały się ich z północy nadeszłe posiłki do walki na północno-wschód od Kronstadtu. Töszvar (Rörzburg) został wzięty. Przeciwnik ustąpił na całej linii.

Balkańskie pole walki: (Grupa armii marszałka polnego Mackensena). Niemieckie wojska, wspierane austro-węgierskimi monitorami, zajęły wyspę naddunajską na północno-zachód od Swistowa, wzięły 2 oficerów, 150 żołnierzy i zdobyczy 6 armat.

Front macedoński: Na zachód od kolej Monastyr - Florina zostały nieprzyjacielskie ataki odparte, na wschód od kolej udało się przeciwnikowi stanąć na lewym brzegu Czerny.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie pozostających w nędzy, złożono: St. Preiss w Wrzeszczu 2,— mk., N. N. 40,— mki, razem na 29-tą ratę 1036,— mk. Ogółem zebraliśmy 13.036,— mk. O dalsze datki prosimy.

Osobne obozy dla Polaków jeńców w Niemczech. Z powodu nieścisłych informacji prasy o staraniach w sprawie umieszczenia jeńców rosyjskich Polaków w jednym obozie, daje p. M. Lempicki w warszawskim „Gońcu” następujące wyjaśnienie:

Po powrocie do Warszawy z parutygodniowej podróży, z przykrością dowiedziałem się, że w piśmie pojawiła się wiadomość zupełnie fałszywa, jakoby „deputacja w składzie p. Dziewulskiego, Czajkowskiego i mnie, miała posłuchanie u kanclerza Rzeszy, przedstawiała mu potrzebę i konieczność odrębnego traktowania jeńców narodowości polskiej, umieszczenia ich w osobnych obozach itd.” Wobec tego uważam za stosowne przedstawić rzecz w prawdziwym świetle.

Rząd niemiecki już z własnej inicjatywy przystąpił już poprzednio do wydzielenia jeńców Polaków w osobne obozy; dotychczas zosłały urzędowe 2 takie obozy dla oficerów, każdy na 400 osób; dla żołnierzy Polaków dwa obozy, każdy na 10 tysięcy ludzi; są jeszcze w stadium urzędzenia. Wymienione w gazetach osoby, pp. Dziewulski, Czajkowski i ja, otrzymaliśmy pozwolenie na zwiedzenie obozów i bliższe poznanie warunków w celu zorganizowania następnego odpowiedniej opieki społeczeństwa polskiego nad internowanymi w obozach jeńcami. Obozy zwiedziliśmy i opiekę mamy zorganizować; u kanclerza Rzeszy posłuchu nie mieliśmy, zresztą byłoby to zbyt bezcelne, gdyż sprawa już poprzednio została pomyślnie przez władzę niemiecką zadecydowana.

M. Lempicki.

Szczury w Warszawie. W domu Mordki Altera przy ulicy Nowolipie w Warszawie, gdzie mieszczą się stajnia, wozownia, piekarnia i znaczna liczba mieszkań, zagnieżdziło się mnóstwo szczurów, które w ostatnim czasie zaczęły zagrażać mieszkańcom domu. Na pierwszym piętrze w mieszkaniu pewnego krawca, do wózka, w którym spało roczne dziecko, wskoczył duży szczur w nocy i zaczął kąsać dziecko w rączkę. Obudzona krzykiem dziecka matka, odpędziła szczura. Przywołany lekarz stwierdził ośm ran na ręce maleństwa. Mieszkańcy tego domu karmią szczury w nocy odpadkami ziemniaczanymi, aby się uchronić od ich napastowania.

Podwyższenie opłaty pocztowej do Austro-Węgier. W komunikacji pocztowej z Austro-Węgrami nastąpiło od 1-go października podwyższenie opłat pocztowych. Dla listów zaprowadzone zostało 20-gramowe stopniowanie, przyczem pierwsze 20 gramów kosztować będą 15 fenigów, każde dalsze 20 gramów 5 fen. Zwykły więc list do 20 gramów wagi frankować należy znaczkami 15 fenigowym. Opłata za druki wynosi 3 fen. do 50 gramów wagi, ponad 50 gramów do 100 gramów 5 fen., za każde dalsze 100 gramów 5 fenigów więcej. Próbkę towarową stopniuje się od 50 do 500 gramów; opłata za każde 50 gramów wynosi 5 fen., najmniej jednak wynosi opłata za próbki towarowe 10 fen. Za listy wartościowe złożyć należy opłatę jak za równie ciężki list zapisany i opłatę zabezpieczeniową (Versicherungsgeld) wysokości 8 fen. za każde 240 marek z zackrągleniem wwyż sumy, dzielącej się przez 5; najniższa opłata za list wartościowy wynosi 60 fen. Przekazy pocztowe kosztują 20 fen od każdego 40 marek. Paczki dopuszczone są do najwyższej wagi 20 kilogramów. Paczka do 5 kilogramów wagi kosztuje do Austrii 60 fen., do Węgier i Bośni - Hercegowiny przez Węgry 1 mk. Paczki zapisane nie są już dopuszczane. Za przesyłki zaliczkowe, prócz należnej zwykłej opłaty, dopłacić należy z góry 10 fen. (Vorzeigegeld).

Przesyłki zapisane i wartościowe oraz paczki wszelkiego rodzaju opłacić musi nadawca.

Ile zarabiają żebracy? W poczdamskim głównym urzędzie zabezpieczeniowym rozstrzygano sprawę niejakiego Winkela z Poczdamu. Przed 16 laty miał on wypadek podczas roboty, złamał sobie zebro, wskutek czego stracił częściowo władzę w lewym ramieniu i nastąpiło zeszywnienie kręgosłupa. Otrzymał więc całkowitą rentę. Długie obserwacje wykazały, że Winkel dawno już się swego kalectwa pozbył, ale chodził stale o kuli, żeby łacniej wzbudzać litość przechodniów, gdyż odgrywał rolę żebraka przy Kurfürstendamm. Codzień odbywał podróż z Poczdamu do Charlottenburga, co mu przynosiło od 14 do 15 marek dziennie. Na skutek orzeczenia eksperta profesora Rotha, że Winkel jest tylko zręcznym symulantem, obniżono mu rentę na 75 procent.

Utworzeniem gabinetu w Atenach zajął się profesor Lamoras. — Rumuni zamieszkujący w Niemczech będą internowani. (Wat.)

Gdańsk. Właścicielka mleczarni Teresa Schwartz sprzedawała w marcu masło, które niedoważało. Przy pół funcie brakło 20 gramów, a przy ¼ funcie brakło 17 gramów. Sąd nie przychylił się do jej uniewinnień i skazał ją na 200 mk. kary.

— Wyłowiono z Raduni ciało zamordowanej 26-letniej robotnicy sezonowej Andrzejewskiej. Przy-

puszcza się, iż popełnili morderstwo celem rabunku mąż i krewny jej; znaleziono bowiem u nich oszczędności Andrzejewskiej w wysokości 90 mk.

— Sąd przysięgłych rozpatrywał sprawę sekretarza politechniki Rudolfa Botha. Both skradł od roku 1906 do 1916 450 tysięcy marek. Skazano go na 6 lat domu karnego i utratę praw honorowych na przeciąg 6 lat.

— W okolicy gdańskiej i puckiej Jastarni złowiono w ostatnich dniach znaczną ilość śledzi. W tej części morza dawniej nigdy takiego napływu śledzi nie zauważano.

— Przed kilku dniami donosiliśmy, że w pobliżu rynku sianego (Heumarkt) wyłowiono z Raduni zwłoki mężczyzny, mniej więcej 50 lat starego. Obecnie stwierdzono, iż rozchodzi się tutaj o ogrodnika Gustawa Rautenberga z Osłonina w powiecie Puckim, zaginionego od 17-go września rb. Ponieważ samobójstwo nie wchodzi w rachubę, więc przypuszcza się, że utopionego spotkało nieszczęście.

— Za przekroczenie cen najwyższych za skopowinę skazał sąd ławniczy w sierpniu rzeźniczkę Katarzynę Fischer w Gdańsku, mieszkającą przy ulicy Hunda nr. 49, na 200 marek kary. Izba karna rozpatrywała sprawę tę w ostatni piątek i zniósła wyrok poprzedni, uwalniając oskarżoną od kary.

— O oszustwo byli oskarżeni właściciel Fryderyk Dohm i jego sprzedawczka Jadwiga Helmke w Gdańsku, ponieważ na każdym pół funcie masła, które sprzedawali, brakło 15 do 20 gramów. Sąd ławniczy nie uznał ich za winnych. Wskutek apelacji prokuratora rozpatrywano sprawę ponownie, lecz i tu sąd przychylił się do poprzedniego wyroku. Masło sprzedawane nie było bowiem tutejsze, a na takie nie były przepisane ceny najwyższe.

— Pewna 45-letnia służąca oblała się naftą i podpaliła. W mgnieniu oka podobna była do pochodni. Wybiegła na ulicę, gdzie upadła. Przechodzący żołnierze ugasiли płomień i odwieźli ją samojazdem do lazaretu. Ciężko poparzona wzbierała się podać swego nazwiska oświadczając, że matka jej, mieszkająca w Gdańsku, nie ma się o jej czynie dowiedzieć. Powiedziała tylko, że od kilku lat jest chora na nerwy i z powodu tej choroby porzuciła musiała pracę. Nieszczęśliwa po kilku godzinach wskutek odniesionych ran wyzionęła ducha.

Pruszcz. W Raduni niedaleko mostu znaleziono zwłoki 26-letniej robotnicy sezonowej Maryanny Andrzejewskiej, która pracowała na majątku Bag-szyn pod Pruszcem. A. miała gardło przecięte a na twarzy i rękach liczne rany. Jako podejrzanego o dokonanie zbrodni aresztowano jej męża, robotnika sezonowego Józefa Andrzejewskiego oraz jej siostrzeńca, Władysława Andrzejewskiego. Zamordowana nosiła zawsze ze sobą swe oszczędności w sumie 90 marek, których przy zwłokach nie znaleziono. Obaj przeczą, jakoby byli winni. Wszelkie poszlaki przemawiają jednak za ich winą.

Wrzeszcz. Przy kradzieży artykułów spożywczych przytrzymał tutaj robotnika Alfreda Marxa i handlarza J. Błossa. B. uważał a Marx zakradał się do piwnic. Zdobycz im odebrano.

Malbork. Pociąg pośpieszny przejechał w sobotę i zabił listowego Szynek. Nieszczęśliwy, którego trzech synowie są na polu walki, zajęty był właśnie przesuwaniem wagonu.

Sopot. W pobliżu miejscowości Thalmühle znaleziono przy torze kolejowym zwłoki mężczyzny w wieku około lat 20. Ma nim być czeladnik szewski Karol Górski. Na ciele nieboszczyka nie znaleziono ran; nie wiadomo jeszcze, czy G. uległ jakiemu nieszczęściu, albo sam życie sobie odebrał.

Starogard. Fabrykę Nicola w Trzywsi z gruntem nabył w drodze przymusowej sprzedający właściciel piły Klamann z Bytoni za 137 tysięcy marek, 95 tysięcy marek długów hipotecznych przepadło.

Jastarnia gdańska. Na mieliznę dostał się parowiec „Alk.” Zauważył to handlarz ryb Emil Herrmann, który jako marynarz bawi obecnie na urlopie. O wypadku powiadomił niezwłocznie urząd rotmański w Nowymporcie, jako też warsztaty cesarskie w Gdańsku. Rychlej pomocy zawdzięcza się, że statek uszedł nieuszkodzony.

Chojnice. Handlarz bydła Kulczyk z Cekcyna kupił wieprza i zaraz na drugi dzień go zabił, chociaż według przepisu nie posiadał go jeszcze 6 tygodni. Sąd w Tucholi skazał go za to na tydzień więzienia. Apelację izba karna w Chojnicach o tyle uwzględniła, iż karę zniżyła na 200 marek grzywny.

Wystruń. U krawędzi łózka powiesiła się wdowa Amalia Sch. Miała ona dwóch synów na wojnie, którzy polegli. Samobójstwo popełniła widocznie z rozpacz.

Koźmin. (W. Ks. Poznańskie). Podczas kłótni w obozowej zażądał podoficer Kościelny 30-letniego szeregowca Kapuścińskiego, który codopiero wrócił z pola.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Jan Kwiatkowski w Gdańsku.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowice)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przymuje
depozyta

placąc odsetki 3 3/4 i 4 %
stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodno ci deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portory.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat. Cwikliński.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu
Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do
użytku starostów, drużbów i gości
przy godach weselnych. Wy-
danie piąte pomnożone.
Cena tylko 1,- mk. Porto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

STARY OŁÓW

— kupuje —

i płaci po 55 fen. za kilo
przyjmując nawet
mniejsze ilości

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”

Grobla Przedmiejska 49. (Vorstädtischer Graben).

Podeszwy ze skóry sztucznej i gumy

bardzo modne i łatwe do przybicia, para 1,75, 2,25, 2,75 mk.

Korki gumowe i narożniki tanio i w wielkim wyborze.

Wysła się parę na próbę za nadesłaniem pie-
niędzy, zaliczka 25 fen. więcej.

Poszukuje się agentów.

Olśzański & Co. Poznań, ul. Karola 25.

UCZNIA

przeciwnych rodziców mającego chęć
posłać się drukarstwa, przyjmie zaraz
zaniej

„Gazety Gdańskiej.”

Bestellungsformular.

Hiermit bei dem Kaiserl. Postamt
in Gdańsk „Gazeta” mit den Gratisbeila-
gen „Wolne Chwile” für
16 und zahle an Abonnement
Bestellgeld.)

24 Pf. Bestellgeld) erhal-

Prośba.

Najprzewielebniejszy ks. Biskup chełmiński u-
tworzył w sierpniu roku zeszłego w rozległej para-
fii oksywskiej lokalny wikaryat w Pierwoszynie dla
2000 katolików, mieszkających w 8 wioskach. Wio-
ski te były dotąd oddalone od kościoła parafialne-
go w Oksywiu 7 do 13 kilometrów. Za radą wła-
dzy duchownej w Pelplinie wynajęto salę Towarzy-
stwa Ludowego w Pierwoszynie na tymczasowy Przy-
bytek Pański. Z biegiem czasu stanie na innym
miejscu nowy kościół, plebania i budynki gospodar-
cze. Jednakże na to wszystko konieczne są znacz-
niejsze fundusze. Nowa parafia czyni, co może, a-
le sama nie wykona tego tak potrzebnego dzieła, bo
ludność nowej parafii składa się przeważnie z robot-
ników, rybaków, chałupników i mniejszych gospodarzy.

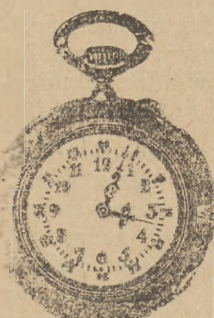
W imieniu parafii zwracam się do wszystkich
ludzi dobrej woli z serdeczną prośbą o pomoc, a z
wdzięczności ofiarujemy modlitwy do Boga za dobro-
dzieńców naszych.

Wszelkie datki chętnie przyjmuje
wdzięczny

Ks. Kaszubowski.

Pierwoszyn per Kossakau Kr. Putzig Wpr.

Konto czekowe: Gdańsk No 3869.



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

Wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
solenne regulatory kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe, złote i srebrne, złote
biżuterie, jako to broszki, koloży
pierscionki, krzyżyki łańcuszki bransoletki itd
Naprawy wykonuje się szybko i rzetelnie tanio. Zamawiającym
nakładzie się odwrotną pocztą, towary wysyła.

Umysł i nerwy orzeźwia i podniewa

dobry papieros, natomiast
zły osłabia się nerwów a
umysł pozbawia świeżości
Zatem palić należy tylko

DOKTORSKIE

M. DROSTE

do których wyrobu służy
wyłącznie mieszanka przy-
gotowana z najsłabszymi
szych tytoni furechich
10 sztuk 25 fen.



Ścisłe higieniczne!

FABRYKA PAPIEROSÓW
DUBEC M. DROSTE, POZNAŃ

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

30% bez wypowiedzenia

3 1/2 % z 1/4 rocznym wypowiedzeniem

4% z 1/2 „ „

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Bank Ludowy—Volksbank.

E. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

4% bez wypowiedzenia

4 1/2 % z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempski. Leon Schultz. J. Szczepański.

Mały katechizm religii katolickiej dla dyecezyi cheł-
mińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcy-
pasterskim. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Katechizm (tak zw. „duży”) religii katolickiej dla
dyecezyi chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za roz-
porządzeniem arcybiskupstwowym. W oprawie płó-
ciennej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem bisku-
piego generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pel-
plinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii.
Nie powinno ich zatem braknąć w żadnym domu
polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Ja-
ko adres do nas wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim co do Pucka po secę jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,— „

Jak w Kosońce kosońcygo obrelo 75 „

Jasiek z Kniej 25 „

Kaszuba pod Włdnem 25 „

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 90 „

Zarys ogólnej plowiny i składni pomorsko-
kaszubskiej 1,— „

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Atlas wojenny

zawierający 10 planów różnych
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie
mapy składane :: Druk wielo-
barwny.

Niezbędny dla każdego.
Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Tak wielką radość



okazują dzieci

które otrzymały od nas ewi-
dencja w polskim pisanin
Należy tylko podać dokład-
ny adres i nadesłać w znacz-
kach pocztowych 20 fen. Ka-
żde dziecko powinno do nas
pisać zaraz krótko pod
adresem:

GAZETA GDAŃSKA
Danzig.



Niemy jak ryba

musi być każdy, co nie dba
o swą oświatę, a potem wej-
dzie między mędrzych. Kto
zatem nie chce pozostać w
tyle za innymi, niechaj za-
da natychmiast spisanianich,
a ciekawych książek, poda-
jąc dokładny swój adres.
Do nas adresować należy
krótko:

„GAZETA GDAŃSKA”
Danzig.



Kto swoją gazetę przeczyta,

nio powinien jej niszczyć,
ale niech poda ją sąsiado-
wi takiemu, który „Gazety
Gdańskiej” nie czyta, aby
ten mógł się przekonać, jak
pięknie „Gazeta Gdańska”
pisze i sobie potem również
„Gazetę Gdańską” zapisał.
Każdego z czytelników na-
szych prosimy usilnie do za-
pisywania wszystkich tych,
którzy dotychczas pisma na-
szego nie znają.

Rola-Extra

perfumowane w kawałkach po
100 egz. najlepszy zastęp
mydła toaletowego
wysła 100 kaw. za 22,50 mk.
paczkę pocztową 40 kaw. 10,80
franko za zaliczką—bez kartek—
S. Samolinski. Berlin W. 57
Winterfeldstr. 26.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”.